

Błaszczak znowu żebrał o amerykańskie wojska

15 listopada 2018

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak po raz kolejny przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie w kilku instytucjach zabiegał o większą i stałą obecność amerykańskich wojsk na terytorium naszego kraju. Polityk Prawa i Sprawiedliwości twierdzi, że odbyte przez niego rozmowy przybliżyły MON do realizacji swojego celu, lecz jednocześnie szef tego resortu nie chciał zdradzać żadnych szczegółów negocjacji.



We wtorek Błaszczak brał udział w spotkaniu amerykańsko-polskiej grupy roboczej w Pentagonie, powołanej w związku z zapowiedzią budowy w naszym kraju „Fortu Trump”, czyli stałej bazy wojsk Stanów Zjednoczonych. Szef MON twierdzi, iż rozmowy w ramach tego projektu dotyczyły bliżej nieokreślonych szczegółów, natomiast negocjacje w sprawie ewentualnej realizacji tej inwestycji mają odbywać się również w najbliższym czasie.

Według Błaszczaka Amerykanie mają jednak pozytywnie podchodzić do tych planów, a także mieli oni przedstawić konkretne propozycje na ten temat. Żebrząc o obecność amerykańskich

żołnierzy, szef MON miał zapewniać, iż „obecność wojskowa USA w naszym kraju zwiększy bezpieczeństwo zarówno wschodniej flanki, jak i całego NATO”. Dodatkowo zauważył on, że już w marcu przyszłego roku znany będzie pierwszy dokument na temat zwiększenia obecności obcych wojsk, a ma on dotyczyć oceny projektu ze strony amerykańskiej.

W ostatnim czasie można odnieść wrażenie, że szef resortu obrony niemal zamieszkał w Stanach Zjednoczonych i natarczywie lobbuje za obecnością obcych wojsk na terenie naszego kraju. Błaszczak był bowiem ostatnio w USA pod koniec października oraz w połowie września, za każdym razem poruszając właśnie tę tematykę.

Na podstawie: MON.gov.pl

Zdjęcie: [Adrian Grycuk](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: Autonom.pl